

Edyta Pietrzak

Innowacyjne koncepcje społeczne i odpowiedzialność

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 4, 41-54

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Edyta Pietrzak

Innowacyjne koncepcje społeczne i odpowiedzialność

Przyszło nam żyć w czasach wielkiego indywidualizmu oraz wszechogarniających tendencji globalistycznych. Za sprawą rozwoju technologicznego oraz przemian świadomości ludzkiej czas i przestrzeń znacznie się skurczyły. Zmiany społeczno-polityczne następują w tempie dotychczas niespotykanym, demokracja stała się normą, do której, przynajmniej oficjalnie, należy dążyć. W związku z tym poczucie wpływu poszczególnych obywateli na organizację życia społecznego, ale też i jego realny zakres, wyraźnie się zwiększyły. Sfera uczestnictwa politycznego nie jest już nieosiągalną areną umiejscowioną za przepaścią, ale realnym obszarem funkcjonowania współczesnego człowieka w systemach liberalno-demokratycznych. Szereg ruchów społecznych i organizacji nieformalnych tworzy alternatywne dla zastanego systemu społeczno-politycznego propozycje. Z drugiej strony teoretycy polityki powszechnie mówią o kryzysie polityczności i potrzebie nowego paradygmatu wyznaczającego strukturę organizacji społeczno-politycznej. Dlatego też warto przyjrzeć się poszczególnym propozycjom bliżej i zanalizować je.

Alternatywność i innowacyjność społeczno-polityczna wraz z intensyfikacją procesów społeczno-politycznych i indywidualizacją epoki ponowoczesnej wpisana niejako została w kondycję współczesnego człowieka. Trudno jest bowiem funkcjonować w dzisiejszym świecie bez konieczności podejmowania niewyobrażalnych wcześniej decyzji z zakresu polityki czy konfrontowania się z kwestiami filozoficznymi i egzystencjalnymi.

Alternatywa i innowacja

Analizując pojęcie alternatywności, warto zacząć od jego etymologicznych źródeł. Pojęcie *alter* znaczy z łac. *inny*. Odnosi się więc do kategorii zmiany, wyboru, odmien-

ności, opcji, wariantowości, różnorodności czy różnicy. Jeżeli spojrzymy nań z perspektywy fenomenologicznej i spróbujemy powyższe znaczenia zrozumieć i umiejscowić czy też znaleźć ich źródło w kontekście życia społeczno-politycznego, nieuchronnie zaprowadzą nas one w obszar bytu społecznego (naród, klasa, grupa). Przyjmując zatem, że ów byt społeczny jest źródłem bądź korzeniem zaistnienia alternatywności w świecie społeczno-politycznym, będziemy go też najpewniej wiązać z takimi właściwościami jak niejednorodność, złożoność i dynamika, gdyż tylko wówczas, gdy tożsamość bytu społecznego jest otwarta, mogą pojawić się alternatywy struktur społecznych z niego wyrastających czy też biorących w nim początek. Prowadzi nas to do konstatacji, iż żadna struktura społeczna nie pozostaje statyczna, ale przez swoją złożoność i dynamikę ma szansę być alternatywą dla siebie samej. Co ważne, trzeba jednak pamiętać, że alternatywa nie jest rzeczywistością, jest ona tylko projektem rzeczywistości. Jawić się może zatem jako droga. Ale droga prowadząca dokąd? Do jakiego celu?

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania dotyczące alternatywności w ramach sfery społeczno-politycznej, innowacyjność rozumieć będziemy jako ulepszenie, poprawienie, uaktualnienie struktur bytu społecznego, które już funkcjonują. Czy znaczy to zatem, że możemy funkcjonować tylko w ramach określonej struktury, a nasze innowacyjne reformy polegać mogą tylko na jej zmianie, ulepszeniu lub pogorszeniu, albo zamianie na inną? Czy człowiek w ramach rzeczywistości społeczno-politycznej funkcjonować może tylko w ramach określonych struktur? A jeśli tak, to przez kogo określonych?

Dochodzimy tu do kwestii świadomości, bez której nie da się wprowadzać innowacji do określonej struktury ani też lub tym bardziej jej opuścić? Owa świadomość może wszakże wystąpić tylko w ramach podmiotu, jakim jest człowiek bądź grupa społeczna. Warunkiem koniecznym do jej istnienia jest autonomia tegoż podmiotu, czyli wolność.

Podmiotowość

Problem autonomiczności człowieka wobec zewnętrznych uwarunkowań nie jest nowy. Już w *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles dokonał rozróżnienia między zachowaniem mechanicznym a zachowaniem wiążącym się z osobistymi pragnieniami i decyzjami, które jest podstawą roztropnych działań i cnoty¹. Dylemat ten funkcjonujący od zarania nauk społecznych można określić mianem *podmiotowość a struktura społeczna*². Zdaniem Jerzego Szackiego³ dylemat między ludźmi i instytucjami, wolnym działaniem jednostek i społecznym przymusem, *agency* i *structure* to chyba największy problem współczesnej socjologii⁴.

¹ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2008, s. 80.

² Tamże s. 81.

³ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, s. 882.

⁴ U podstaw teorii agencji (*theory of agency*) leżała relacja, w której pryncypał (*principal*) deleguje władzę do agenta podwykonawcy (*agent*), zaś agent w ramach delegowanej władzy wykonuje dla zwierzchnika określone usługi. Agent jest tu zbiorowym lub indywidualnym podmiotem, umocowanym przez pryncypała w ramach delegowanej przez niego władzy do wykonywania na rzecz tegoż pryncypała określonych zadań. Relacja typu „agencyjnego” pojawia się na wielu poziomach życia publicznego, między demo-

Problem ten uzyskał status odrębnej teorii w latach siedemdziesiątych XX wieku, choć sam problem uwzględniający wiele organizacji i różnych kontekstów historycznych sformułowany był przez Maxa Webera już na początku lat dwudziestych XX wieku. Weber zastanawiał się, czy politycy wybrani w demokratycznych wyborach mogą skutecznie kontrolować urzędników administracji państwowej, którzy wcielają w życie ustalone przez polityków zadania. A jeżeli nie mają takiej kontroli, to czy procedury demokratyczne nie są tylko fikcją i fasadą, a władza leży w rękach biurokracji⁵.

W naukach politycznych podejmuje się refleksje nad wpływem osób trzecich w relacji pryncypał–podmiot sprawczy, znaczeniem administracyjnych procedur redukujących niepewność obu stron będących w relacji pryncypał–podmiot sprawczy, a także relacją wielorakich pryncypałów, którym podlegać może podmiot sprawczy, jak np. administracja publiczna.

W socjologii natomiast teoria podmiotowości sprawczej odnosi się do sytuacji, w której jednostka nie jest podmiotem sprawczym jakiegokolwiek pryncypała, a jej działania nie wynikają z delegowanej władzy, lecz z jej autonomicznej woli. I taki nurt refleksji nad podmiotowością będzie nas interesował.

Z podmiotowością sprawczą wiążą się takie kategorie, jak intencjonalność działania, wolny wybór, inicjatywa, twórczość, poczucie sprawstwa lub kontroli nad własnymi czynami. Są to te same kategorie, które wymienialiśmy na początku tego tekstu przy okazji analizy pojęć *alternatywność* i *intencjonalność*. Można więc rozumieć, że podmiotowe sprawstwo wyraża się w działaniu, które nie jest determinowane zewnętrznymi czynnikami, lecz jest podejmowane na podstawie autonomicznych decyzji jednostki. Nawet jeśli pominiemy zewnętrzne uwarunkowania, które, rzecz jasna, wpływają na jednostkę i jej zachowania, to i tak pod pojęciem podmiotowego sprawstwa kryją się złożone procesy prowadzące do decyzji o podjęciu lub zaniechaniu określonego działania. Rutyna, celowość oraz subiektywna ocena działań stanowią elementy podmiotowego sprawstwa i stanowią o interwencji podmiotu sprawczego w świat społeczny⁶. Podmiotowe sprawstwo można więc zdefiniować za Emirbayerem i Mische⁷ jako „zanurzony w czasie proces zaangażowania społecznego, które kształtowane jest przez przeszłość (w swym aspekcie nawykowym), ale także zorientowane jest ku przyszłości (jako zdolność do wyobrażenia sobie alternatywnych możliwości) oraz ku teraźniejszości (jako zdolność

kratycznie wybranymi politykami a ich biurokratycznym aparatem wykonawczym, między obywatelami i politykami, których wybierają, między akcjonariuszami a zarządem korporacji gospodarczej. Kluczowym problemem wszystkich tych relacji (typu *agency*) jest fakt, iż skoro pryncypałowicie delegują władzę do podmiotów sprawczych, to mają problemy z kontrolowaniem tych podmiotów, ponieważ interesy podmiotów sprawczych często różnią się od interesów pryncypałów i ponieważ podmioty sprawcze mają zwykle lepsze informacje o swoich działaniach niż ich pryncypałowicie. Teoria podmiotowości sprawczej koncentruje się na sposobach, których używają pryncypałowicie, by rozwiązać problem kontroli podmiotów sprawczych, czyli na doborze odpowiednich podmiotów, monitorowaniu ich działań oraz na stosowaniu pozytywnych i negatywnych sankcji w ich kierunku.

⁵ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, s. 221.

⁶ E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 86.

⁷ M. Emirbayer, A. Mische, *What is Agency?*, „American Journal of Sociology”, 103(4) 1998, cyt. za E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 86.

do kontekstualizowania nabytych nawyków i projektów na przyszłość w ramach przygodności danego momentu”.

Gdyby nie istniała autonomiczna podmiotowość sprawcza, a ludzkie działania w sferze publicznej podlegały prawom determinizmu i tylko w ich ramach dałyby się objaśniać, pojęcie obywatelstwa byłoby fikcją, a tym samym fałszywe byłyby wszelkie alternatywne i innowacyjne koncepcje organizacji życia społeczno-politycznego.

Podmiotowość a struktura społeczna

Jeśli potraktujemy strukturę i podmiotowość jako opozycyjne względem siebie pojęcia i aspekty życia, to struktura będzie zewnętrznym wobec podmiotu zespołem ograniczeń nakładanych na jego autonomiczne działanie przez kontekst społeczny, w którym ono zachodzi. Jednakże podmiot w działaniu napotyka nie tylko na ograniczenia strukturalne, ale również materialne wynikające z charakteru świata i jego fizycznych właściwości⁸. Do ograniczeń napotykaných przez podmiot należą także sankcje wynikające z reakcji innych podmiotów sprawczych na ich działania oraz ograniczenia strukturalne wynikające z kontekstualności działania, np. nie można, będąc robotnikiem, podejmować się operacji chirurgicznych.

Podmiotowość bywa traktowana jako obszar twórczości, przygodności i incydentalnego wyboru, dlatego też trudno ująć ją w strukturalne schematy. Można zatem przyjąć, że struktura kształtuje podmiotowość człowieka, a zarazem jego podmiotowość w postaci skutków autonomicznych działań podmiotu sprawczego wpływa na kształt struktury społecznej. Podejście to pozwala usunąć sprzeczność, jaka może pojawić się w omawianej tu relacji⁹.

Związki między podmiotowością a strukturą społeczną są nie tylko wzajemne, ale i symbiotyczne. Struktury zarówno formują ludzkie działania, jak i są przez owe działania formowane. Jak twierdzi Piotr Sztompka¹⁰, nie ma ani podmiotów sprawczych bez struktury, ani struktury bez podmiotów sprawczych. To, co obserwujemy, jest interakcją między strukturą a podmiotowością, podmiotowo-strukturalną rzeczywistością pojawiającą się w rozmaitych permutacjach, kombinacjach składników podmiotowych i strukturalnych, które łącznie tworzą wydarzenia społeczne. Są one punktem odniesienia dla działającego podmiotu sprawczego, to dzięki nim orientuje on swoje działania i odstępuje od ich podjęcia. Przełamywanie tego systemu prowadzi do działań innowacyjnych. Sharon Hays¹¹ proponuje odróżnić podmiotowość sprawczą, która reprodukuje struktury i wyraża się w nawykowych działaniach, od podmiotowości sprawczej, która struktury przekształca i wyraża się w działaniach innowacyjnych. To dzięki działaniom przekształcającym struktury mamy bowiem zmiany porządku społecznego, inicjatywy

⁸ A. Giddens, *The Constitution of Society*, Cambridge: Polity Press, 1984, s. 176, cyt. za E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 91.

⁹ E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 91.

¹⁰ P. Sztompka, *Society in Action. The Theory of Social Becoming*, Chicago: Blackwell, 1991, s. 92.

¹¹ S. Hays, *Structure and Agency and the Sticky Problem of Culture*, „Sociological Theory”, 12(1) 1994, s. 63–64, cyt. za E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 93.

obywatelskie zmieniające kształt życia publicznego jak i przełamywanie wszelkich konwencji społecznych, o których tu mówimy.

W epoce indywidualizmu i globalizacji, jaką jest wiek XX i XXI, powstało szereg alternatywnych i innowacyjnych projektów organizacji życia społecznego. Począwszy od wszelkich alternatywnych ruchów społecznych, jak ruchy feministyczne, które proponują feministyczne koncepcje organizacji życia społeczno-politycznego dyslokujące granice między sferą prywatną i publiczną oraz oparte na etyce troski¹², czy ruchy ekologiczne propagujące powrót do natury życie w lokalnych komunach aż do współczesnych propozycji teoretycznych będących jednocześnie próbą klasyfikacji i nazwania sytuacji obecnej oraz projektami i projekcjami przyszłych form organizacji życia społecznego. Należą do nich społeczeństwo ryzyka¹³, o którym pisze Ulrich Beck, społeczeństwo posttradycyjne¹⁴ Anthony'ego Giddensa, społeczeństwo sieciowe¹⁵ czy formy życia społecznego i organizacji politycznej proponowane przez nową lewicę¹⁶. Można jednak przyjąć, że wszystkie te propozycje odwołują się w szerszym sensie do idei społeczeństwa uczestniczącego i obywatelskiego opartego na świadomej partycypacji politycznej i wiedzy dotyczącej systemu politycznego przez społeczeństwo obywatelskie.

Spółeczeństwo uczestniczące

Pojęcie społeczeństwa uczestniczącego wiąże się ściśle z kulturą polityczną i bierze w niej swój początek. Z kolei kultura polityczna bywa definiowana różnorodnie, bo same definicje kultury i polityki są niejednolite¹⁷. Samo pojęcie upowszechniło się w połowie XX wieku, jednak fenomen stosunku ludzi do polityki podejmowany był znacznie wcześniej¹⁸.

Zdaniem Gabriela Abrahama Almonda kultura polityczna jest całokształtem indywidualnych postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu¹⁹. Jest to sfera subiektywna leżąca u podstaw działań politycznych i nadająca im znaczenie. Prezentowane aspekty poznania i indywidualne orientacje członków systemu politycznego

¹² N. Noddings, *Caring: A Feminine Approach to Ethics and Moral Education*, Berkeley: California University Press, 1984.

¹³ U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

¹⁴ A. Giddens, *Poza lewicą i prawicą*, Poznań: Wydawnictwo REBIS, b.d.w.

¹⁵ A. Rothert, *Emergencja rządu sieciowego*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2008.

¹⁶ Ch. Mouffe, *Polityczność*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2008.

¹⁷ J. Garlicki, *Kultura polityczna społeczeństwa*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2007, s. 52.

¹⁸ Myślenie o rzeczywistości politycznej w sposób sytuujący w centrum uwagi związek instytucji politycznych z obyczajami obywateli i sposobem odnoszenia się społeczeństwa do decyzji politycznych zapoczątkowali już filozofowie starożytni, jak Platon i Arystoteles. Zajmowali się nimi także przedstawiciele nowożytnej myśli politycznej, np. Niccolò Machiavelli, John Locke, Thomas Hobbes czy Charles Montesquieu.

¹⁹ G. A. Almond, G. B. Powell, *Comparative Politics: A Development Approach*, Boston: Little Brown, 1966, s. 50.

odnajdujemy w zaproponowanych przez Almonda i Verbę modelach – typach kultury politycznej, które określili mianem zaściankowej, poddańczej i uczestniczącej.

Członkowie uczestniczącego typu kultury politycznej są świadomi istnienia systemu politycznego i go akceptują. Mamy tu do czynienia z wyrazistym stosunkiem do aktywnej roli jednostki w systemie politycznym, ale uczuciowe i wartościujące oceny owej roli mogą się wahać od akceptacji do odrzucenia. Członkowie tego typu kultury politycznej są także aktywni wobec systemu, potrafią wyrażać własne interesy i żądania oraz akceptują jego decyzje, co świadczy o ich wysokim poziomie samowiedzy politycznej. Dążą oni również do zdobycia możliwie pełnej wiedzy zarówno o całości systemu, jak i o strukturach i procesach politycznych i administracyjnych. Kultura uczestnictwa nie usuwa kultury zaściankowej i kultury podporządkowania. W systemie uczestnictwa obywatele nie tylko są nastawieni na aktywne poczynania polityczne, lecz zarazem podporządkowują się prawu i władzy oraz uczestniczą w licznych grupach pierwotnych, w których panują postawy kultury zaściankowej.

Oczywiście rzadko się zdarza, że zaproponowane przez amerykańskich autorów typy kultury politycznej występują w czystej postaci. Zwykle tworzą one związki typów niejednorodnych złożone z typów podstawowych.

Natomiast według Teodora Filipiaka²⁰ w toku analizy historycznej i najnowszych dziejów można wyróżnić trzy zasadnicze typy kultury politycznej: mieszczańską, totalitarną i autorytarną oraz kulturę polityczną w społeczeństwie obywatelskim²¹. Ta ostatnia odpowiada dokładnie kulturze uczestniczącej Almonda i Verby.

Do istotnych jej cech i wartości zaliczane są jako niezbędnie konieczne zarówno negatywne, jak i pozytywne prawa wolnościowe oraz swobody demokratyczne obywateli. W sensie negatywnym jest to wywodząca się z tradycji liberalnej wolność od władzy państwowej i instytucji. W sensie pozytywnym zaś to możliwość rozwoju demokratycznych praw i swobód obywatelskich każdego człowieka zgodnie z jego zdolnościami i zainteresowaniami, a także aktywny udział w życiu politycznym i gospodarczym będącym ze swej istoty autonomicznym obszarem życia publicznego. Trzeba jednak pamiętać, że mogą one istnieć tylko w przypadku, kiedy kultura polityczna wspiera system polityczny swymi normami i regułami. Muszą one wiązać uczestników życia publicznego, a demokratyczne przedstawicielstwo władzy politycznej i ekonomicznej nie może być zagrożeniem dla demokracji. Zgodnie z jej regułami obywatele muszą być bowiem włączeni do procesu rządzenia państwem i pracy społecznej, by kultura polityczna mogła się w ogóle rozwijać.

Jednym z czynników decydujących o jakości demokracji społeczeństwa obywatelskiego jest kultura polityczna jego obywateli. Jako kulturę obywatelską rozumiemy zaś zjawisko szersze niż kultura polityczna, gdyż zawierające w sobie także aktywności z polityką niezwiązane. Kultura obywatelska definiowana bywa w kategoriach dominujących postaw wobec innych uczestników życia publicznego (zaufanie, tolerancja dla odmiennych poglądów i racji, kooperacja w celu realizacji wspólnych celów)²². Wyzna-

²⁰ T. Filipiak, *Typy i funkcje kultury politycznej*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spoleczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2007, s. 69.

²¹ Tamże, s. 71.

²² E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 161.

cza ją także poziom kompetencji w sprawach publicznych, myślenie i działanie poza partykularnym interesem, lecz dla dobra wspólnego. O niskiej kulturze obywatelskiej mówić można, gdy zaufanie do innych jest znikome, a tolerancja dla odmienności niska. Łączy się to również ze wspomnianym dążeniem do realizacji interesów partykularnych, czasem nawet za wszelką cenę i bez względu na skutki. O wysokiej kulturze obywatelskiej można natomiast mówić, gdy poziom zaufania społecznego i tolerancji jest wysoki, a czynnikiem dominującym działania są normy i reguły przestrzegane przez większość uczestników życia politycznego, które prowadzą do osiągnięcia dobra wspólnego. Wysoka kultura obywatelska wzmacnia się i kumuluje²³, wytwarzając tym samym stan równowagi społecznej polegającej na kooperacji między obywatelami, dużym zaufaniu i zaangażowaniu obywatelskim. Podobnie jest z niską kulturą obywatelską. Kumuluje ona partykularyzm i brak zaufania, co objawia się ucieczką w prywatność oraz stagnacją ekonomiczną i społeczną. Taki negatywny stan niestety charakteryzuje się dużą stabilnością w czasie i trudno jest go przełamać. Prowadzi to do zjawiska określanego przez E. C. Banfielda²⁴ mianem amoralnego familizmu, czyli maksymalizowania korzyści swoich i swojej rodziny kosztem otoczenia społecznego. Opiera się ono na przekonaniu, że wszyscy czynią podobnie. Wskutek tego rodzi się następnie przyzwolenie społeczne dla korupcji czy oszustw podatkowych. Można zatem stwierdzić, że niska kultura obywatelska niszczy demokrację, gdyż osłabia jej podstawowe wartości obywatelskie. Z drugiej strony osłabiona demokracja negatywnie wpływa również na kulturę obywatelską. Tak samo dzieje się w przypadku wysokiej kultury obywatelskiej, która wzmacnia demokrację wartościami obywatelskimi, przyczyniając się tym samym do poprawy jej jakości. Wysoka kultura obywatelska może funkcjonować w ramach demokracji, ale jest też ona podstawowym składnikiem funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

Spółeczeństwo obywatelskie

Według Ralpa Dahrendorfa społeczeństwa obywatelskie²⁵ charakteryzują się istnieniem autonomicznych, to jest niesterowanych przez państwo ani inny ośrodek organi-

²³ R. D. Putnam, *Making Democracy Work. Civil Traditions in Modern Italy*, Princeton–New Jersey: Princeton University Press, 1993, s. 177–178.

²⁴ E. C. Banfield, *The Moral Basis of a Backward Society*, Chicago: The Free Press, 1958.

²⁵ Arystoteles utożsamiał je z polityczną wspólnotą, którą tworzą ludzie – istoty społeczne żyjące w państwie, czyli jednym miejscu, gdzie może się urzeczywistnić ich społeczna natura. Polis jest zatem ucieleśnieniem idei społeczeństwa obywatelskiego. Marcus Tullius Cicero rozumiał społeczeństwo polityczne jako synonim społeczeństwa obywatelskiego, które utożsamiał z uczestnictwem jednostki w życiu wspólnoty politycznej oraz ze sferą przynależnych jej praw. Z filozofii antycznych poprzedników czerpał zaś Jean Jacques Rousseau, który tak jak i oni nie rozróżniał państwa od społeczeństwa obywatelskiego. Idea ta mogła się więc zrealizować tylko w ramach umowy społecznej między równymi obywatelami, która jednocześnie była wolą powszechną i zbiorowo wyrażoną.

Wyraźną cezurą wyznaczającą powrót i odnowienie idei społeczeństwa obywatelskiego stanowi jednak dopiero koncepcja Johna Locke'a, który zapoczątkował nową tradycję społeczeństwa obywatelskiego. Filozofia liberalna zaczęła utożsamiać społeczeństwo obywatelskie nie tyle z państwem co ze swoistym typem systemu politycznego. Locke nadal jednak utożsamiał społeczeństwo obywatelskie ze społeczeństwem politycznym i definiował jako wspólnotę powoływaną przez obywateli na mocy umowy społecznej dla ochrony gospodarki, którą traktował jako pierwotną przed organizacją społeczną, występującą już w stanie natury.

zacji i instytucji jako organów woli ludu²⁶. Zalicza do nich partie polityczne, związki zawodowe, przedsiębiorstwa przemysłowe, ruchy społeczne, wolne zawody, autonomiczne uniwersytety, niezależne Kościoły, fundacje. Dla Charlesa Taylora społeczeństwo obywatelskie istnieje wszędzie tam, gdzie istnieją wolne stowarzyszenia pod kurtką władzy państwowej²⁷. Dla Michaela Walzera zaś społeczeństwo obywatelskie to przestrzeń niewymuszonego ludzkiego stowarzyszenia, a także sieć stosunków nawiązanych w imię rodziny, wiary, interesu oraz ideologii, aby tę przestrzeń wypełnić²⁸. Wszyscy oni umieszczają społeczeństwo obywatelskie między sferą polityczną a prywatną jako coś na kształt trzeciego sektora.

Współczesna nauka dąży do ponownego zbliżenia społeczeństwa obywatelskiego z państwem. Norberto Bobbio²⁹ twierdzi, że toczący się spór o społeczeństwo obywatelskie jest w istocie sporem o charakter państwa.

Victor Perez Diaz³⁰ wyróżnił dwa obszary społeczeństwa obywatelskiego: *sensu largo* oraz *sensu stricto*.

Spółeczeństwo obywatelskie *sensu largo* to zespół społeczno-politycznych instytucji złożonych z pięciu elementów: władzy publicznej, która jest ograniczona i odpowiedzialna przed społeczeństwem, rządów prawa, sfery publicznej skupiającej zaintereso-

Dopiero wzrost tendencji absolutystycznych w Europie (Austria, Prusy, Rosja) przyczynił się do zmiany pojęcia społeczeństwa obywatelskiego. Państwo powoli stawało się dla obywateli obce. Zmniejszyły się uprawnienia grup społecznych uprzednio uczestniczących we władzy, rozrastała się biurokracja, zwiększyły podatki, szerzyły korupcja i nepotyzm. Społeczeństwo obywatelskie przekształciło się ze społeczeństwa politycznego, jakim było jeszcze dla Locke'a, w jego przeciwieństwo. U schyłku XVIII wieku szerokie rzesze ludności zaczęły upominać się o swoje prawa i możliwość wpływu na podejmowane decyzje. Przejawem tego były rewolucje we Francji i Ameryce Północnej. Wówczas ponownie przywołano pojęcie obywatela, a idea społeczeństwa obywatelskiego stała się synonimem walki o prawa człowieka. Po raz pierwszy społeczeństwo obywatelskie w pełni odróżnił od państwa Alexis de Tocqueville w połowie XIX wieku. Państwo sprowadził do systemu formalnego przedstawicielstwa politycznego, to jest instytucji władzy politycznej i mechanizmów sprawowania władzy. Społeczeństwo obywatelskie stanowiło zaś sferę wzajemnych relacji w ramach systemu stosunków społecznych między obywatelami, którzy dla dobra wspólnego i we wspólnym interesie podejmowali się też działań w sferze publicznej przez partycypację w procesie podejmowania decyzji politycznych. Tocqueville sprowadził społeczeństwo obywatelskie wyłącznie do sfery relacji między samymi obywatelami, odróżniając je od społeczeństwa politycznego rozumianego jako stosunki między obywatelami a elementami systemu politycznego. Autorytaryzm i totalitaryzm oraz polityczno-ideologiczny podział świata po II wojnie światowej przyczyniły się do zasadniczej zmiany pojęcia społeczeństwa obywatelskiego. Przez wiele lat kategoria ta właściwie nie funkcjonowała. Została wyparta przez idee społeczeństwa demokratycznego i społeczeństwa otwartego, który to termin wprowadził Karl Popper jako przeciwieństwo społeczeństw zamkniętych w ramach systemów totalitarnych. Gdy powróciła w okresie walki z systemem realnego socjalizmu, nabrała innego znaczenia. Symbolem społeczeństwa obywatelskiego stało się oddolne współdziałanie obywateli przeciwko nieakceptowanej władzy politycznej. Ten negatywny punkt wyjścia przyjmował, że nowo powstające organizacje społeczne i zawodowe były elementem odradzającego się społeczeństwa obywatelskiego zwróconego przeciwko państwu.

²⁶ R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] K. Michalski, *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1994, s. 7.

²⁷ Ch. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] K. Michalski, dz. cyt., s. 59.

²⁸ M. Walzer, *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, [w:] J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1997, s. 7.

²⁹ N. Bobbio, *Spółeczeństwo obywatelskie*, [w:] J. Szacki, dz. cyt., s. 58.

³⁰ Cyt. za B. Poboży, *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2007, s. 362–363.

wanych obywateli, systemu rynkowego wolnego od gwałtu i korupcji, szeregu dobrowolnych stowarzyszeń wszelkiego rodzaju. Tu kluczem jest obywatel. O ile członkowie danego społeczeństwa są obywatelami, o tyle mamy do czynienia ze społeczeństwem obywatelskim. Społeczeństwo obywatelskie *sensu stricto* sprowadza się do organizacji społecznych pozostających poza instytucjami państwa i niepodlegających jego kontroli, to jest rynków i stowarzyszeń będących częścią sfery publicznej.

Zatem społeczeństwo obywatelskie w węższym sensie jest niezależne od państwa i zawiera w sobie ogół niezależnych od państwa instytucji, organizacji i związków: powołanych bezpośrednio przez obywateli, np. partii politycznych, stowarzyszeń i związków zawodowych powstałych na skutek przejścia od państwa przez obywateli części jego uprawnień, np. samorządu terytorialnego, gospodarczego, organizacji pozarządowych.

W szerszym sensie związane z państwem społeczeństwo obywatelskie tworzą też instytucje polityczne, elementy systemu politycznego państwa pozostające pod bezpośrednim lub pośrednim wpływem obywateli, takie jak: system praw i wolności obywatelskich, wybierana bezpośrednio władza ustawodawcza i co najmniej pośrednio wykonana władza wykonawcza, niezależna władza sądownicza.

Stosując taką optykę, stwarzamy pewien rodzaj sporu w interpretacji idei społeczeństwa obywatelskiego. Ogólnie rzecz biorąc, istota sporu leży w tym, czy społeczeństwo obywatelskie ma funkcjonować w ramach państwa, czy też poza nim. Opcja pierwsza, łącząca społeczeństwo obywatelskie z państwem, nazywana jest opcją socjaldemokratyczną i koncentruje się na tezie, że społeczeństwo obywatelskie nie może funkcjonować bez pomocy państwa, które musi regulować konflikty, naprawiać nierówności wynikające z siły i słabości różnych grup, zapobiegać wykluczeniu i działać na rzecz wolności politycznej i pluralizmu. Tymczasem opcja druga, wiązana z liberalizmem, opiera się na autonomii i wolności jednostek tworzących społeczeństwo obywatelskie i obronie ich przed władzą urzędników państwowych.

Michael Walzer w eseju *Społeczeństwo obywatelskie i państwo*³¹ zwraca uwagę, że choć bywają momenty historyczne, kiedy obywatelskość znajduje się w radykalnej opozycji do państwa, jak to się działo w Europie Wschodniej pod koniec XX wieku w końcowych okresie rządów komunistów, gdy intelektualiści i działacze odrodzili koncepcję społeczeństwa obywatelskiego, to radykalna opozycja jest postawą, którą trudno upowszechnić. W państwie autorytarnym lub tyrańskim, gdzie obszar obywatelskości jest zawężony, a mobilność jednostek ograniczona, społeczeństwo obywatelskie nabiera romantycznego charakteru i przypomina działalność podziemną, i towarzyszy mu marzenie o zastąpieniu państwa przez same tylko stowarzyszenia... Jednakże wraz z upadkiem nieprzyjaznego państwa pojawia się potrzeba na państwo przyjazne, regulację, redystrybucję i interwencję. Ponieważ nigdy nie uda się stworzyć idealnego społeczeństwa obywatelskiego, to państwo nigdy, jak chcieli liberałowie, nie stanie się tylko „nocnym stróżem” ani też nigdy, jak chcieli marksiści, nie obumrze i nie zostanie zniesione. Tak jak nie ma idealnego i samowystarczającego społeczeństwa obywatelskiego, tak też nie ma idealnie usłużnego państwa, gdyż regulacja, redystrybucja i interwencja otwierają

³¹ M. Walzer, *Społeczeństwo obywatelskie i państwo*, [w:] *Polityka i namiętność. O bardziej egalitarny liberalizm*, Warszawa: MUZA S. A., 2006, s. 131–132.

pole do nadużyć. Członkowie społeczeństwa obywatelskiego muszą więc być zaangażowanymi i czynnymi obywatelami. Zdaniem Walzera³² chodzi po prostu o to, by zapewnić równowagę między wolnością, gdyż niezbędne działanie polityczne może podjąć tylko jeden podmiot, a do funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego niezbędna jest jeszcze akcja państwa między grupami i wewnątrz nich a pluralizmem. Państwo i społeczeństwo obywatelskie porównuje on do jajka i kury³³. Bez działania państwa nie poczyniono nigdy bowiem istotnego kroku w kierunku równości, ale państwa nie podejmują z drugiej strony działań na rzecz egalitaryzmu, jeśli nie znajdują się pod presją mobilizacji różnych grup społecznych, co może mieć miejsce tylko w społeczeństwie obywatelskim.

Globalne społeczeństwo obywatelskie

Zajmując się tematyką alternatywnych i innowacyjnych projektów społecznych, trudno jest abstrahować od ich zewnętrznego kontekstu, a tym w ostatnim czasie niewątpliwie są procesy globalizacyjne. Z drugiej strony procesu globalizacji nie da się analizować³⁴ w oderwaniu od aspektu społeczno-politycznego. Ze względu na tworzenie alternatywnych i innowacyjnych struktur społecznych globalizacja może być rozpatrywana w co najmniej czterech formach³⁵.

Możemy postrzegać ją jako rosnącą gęstość międzynarodowych i globalnych interakcji w porównaniu do relacji lokalnych czy państwowych³⁶. Jest to wynikiem liberalizacji handlu, umiędzynarodowienia produkcji, kapitału i globalnej konsumpcji. Mamy tu więc do czynienia z systemem światowym. Możemy także widzieć globalizację jako ruch i przepływ ludzi, technologii, kapitału, rozrywki i ideologii³⁷ przez „globalne okolice”. Obejmuje ona wtedy system transportu powietrznego, morskiego, kolejowego, sieć dróg, systemy pocztowe, telefoniczne, telewizyjne i informatyczne³⁸. Kolejne, neoliberalne podejście do globalizacji, interpretuje ją jako epokę kosmopolitycznej bezgraniczności. Nowy „turbokapitalistyczny” porządek ma być oparty na mechanizmach wolnorynkowych³⁹ funkcjonujących bez nadzoru państw narodowych. I wreszcie można

³² Dz. cyt., s. 117.

³³ Dz. cyt., s. 124.

³⁴ J. Staniszki, *Władza globalizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2003, s. 84.

³⁵ A. Rothert, *Emergencja rządzenia sieciowego*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2008, s. 140.

³⁶ M. Castells, *The Rise of Network Society*, Oxford: Blackwell, 2000, s. 440–453.

³⁷ A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2005, s. 49–66. Zakorzone terytorialne wspólnoty ludzkie stają się dziś mniej stabilne i coraz bardziej nasycone zmiennymi i zróżnicowanymi etnokrajobrazami obcych populacji. Arjun Appadurai definiuje etnokrajobraz jako ludzi żyjących w zmieniającym się otaczającym ich świecie: turystów, emigrantów, azylantów, wypędzonych, robotników sezonowych i inne przemieszczające się grupy i osoby tworzące istotny wymiar współczesności i wpływające na politykę międzynarodową. Obok etnokrajobrazu Appadurai wyróżnia także: krajobraz medialny – obejmujący zakres i przebieg dystrybucji informacji oraz ich nośników, krajobraz technologiczny – odnoszący się do technologii przekraczającej nieprzenikalne dotąd granice, pociągające za sobą wysoko wykwalifikowanych specjalistów, krajobraz finansowy – ujawniający niespójny charakter między ruchem ludzi, przepływem technologii i transferem finansów, ideokrajobraz – o charakterze politycznym, wiążący się z konfliktem między ideologiami państwowymi oraz ich kontrydeologiami ruchów społecznych.

³⁸ D. Held, A. McGrew (red.), *The Global Transformation Reader*, Cambridge: Polity Press, 2003 s. 3–4.

³⁹ Termin *turbokapitalizm* pochodzi od E. Lutwaka, *Turbo-Capitalism. Winners and Losers in the Global Economy*, New York: Harper-Colins, 1999, cyt. za A. Rothert, dz. cyt., s. 141.

odbierać globalizację w kategorii złożoności lub „nowej fizyki”, która ma wyjaśniać relacje świata. Wszystko stało się płynne, zmienne i niestałe⁴⁰, a suwerenność państwowa została zastąpiona systemem mobilnej władzy. Pojawiło się określenie „globalnej złożoności”, aby opisać nieprzewidywalne i niestabilne zmiany zachodzące na świecie.

We wszystkich tych koncepcjach mamy do czynienia ze zjawiskiem decentralizacji i rozproszenia władzy. Pod koniec XX wieku gwałtowne zmiany technologiczne w połączeniu z deregulacją przemysłu wytworzyły dogodne warunki dla nowego porządku politycznego i ekonomicznego, który obrazuje *World Wide Web*⁴¹. Nie ma już globalnego centrum władzy, a są raczej relacje ponadnarodowe w formie „złożoności bez granic”, a prawie każda lokalna zmiana może zachęcić ludzi do znalezienia nowego sposobu zachowywania się, co objawia się pod nazwą globalizacji⁴².

Czy w świetle wyżej opisanych procesów możemy mówić o globalnym społeczeństwie obywatelskim? W drugiej połowie XX wieku nastąpiła bowiem eksplozja międzynarodowych obywatelskich stowarzyszeń o charakterze globalnym i organizacji non profit (INGO). Było to możliwe dzięki dopływowi funduszy i nowym technologiom. Jednakże te empiryczne dowody nie sprawiają wcale, że łatwiej uchwycić jest granice społeczeństwa obywatelskiego, gdyż wiele danych o aktywności społecznej nie jest rejestrowanych, a niektóre z nich nie są klasyfikowane jako dane, gdyż odnoszą się do działania organizacji i grup nieformalnych. Podmioty takiego społeczeństwa obywatelskiego są co prawda związane ze swoim „miejscem na ziemi”, ale nie są nim ograniczone. Funkcjonują w sposób dynamiczny, jednocześnie w nakładających się na siebie instytucjach i sieciach. Globalnym społeczeństwem obywatelskim nazywamy dynamiczny pozarządowy system powiązanych ze sobą instytucji społeczno-ekonomicznych obejmujący i wpływający na całą kulę ziemską. Jest czymś płynnym i nieskończonym. Składa się z gromad sieci, piramid, gwiazd instytucji i aktorów społeczno-ekonomicznych organizujących się ponad granicami państw w celu zbliżenia świata w nowy sposób. Instytucje i aktorzy pozarządowi pluralizują władzę i zajmują się przemocą, wskutek czego ich „pokojowe” nastawienie jest odczuwalne wszędzie, tu i tam, blisko i daleko, lokalnie regionalnie i globalnie⁴³. Globalne społeczeństwo obywatelskie jest jednak czymś więcej niż sferą organizacji pozarządowych, obejmuje ono jednostki, przedsięwzięcia i przedsiębiorstwa, organizacje non profit, ruchy społeczne, różnorodne wspólnoty, sławne osobistości, intelektualistów, think tanki, organizacje charytatywne, grupy nacisku, ruchy protestu, indymedia, grupy i strony internetowe, związki zawodowe, federacje pracodawców, komisje międzynarodowe, organizacje sportowe, wszystkie tworzące wielopoziomą, gęsto powiązaną przestrzeń. Istnieje ono w relacjach, dynamice społecznej. Charakteryzuje je jeszcze jedna wspólna cecha – pokojowe nastawienie i organizowanie się przeciwko przemocy i nietolerancji⁴⁴. Ta wykraczająca poza granice

⁴⁰ Z. Bauman, *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press, 2000.

⁴¹ A. Rothert, dz. cyt., s. 142.

⁴² Globalizacja – termin wprowadzony został przez Rolanda Robertsona, którego zdaniem jedyną sensowną perspektywą do opisu globalizacji jest perspektywa lokalna. Lokalność i globalność nie występują bowiem jako kulturowe opozycje, lecz są raczej przenikającymi się zasadami.

⁴³ J. Keane, *The Global Civil Society*, Cambridge: Cambridge University Press, 2003, s. 8.

⁴⁴ Tamże, s. 12.

państwa aktywność społeczna może być rozumiana jako sposób łączenia lokalnych sieci społecznych w sieć globalną. Ponadpaństwowe sieci relacji wyznaczają też granice między społeczeństwem obywatelskim a sferą rządową, gdyż globalne społeczeństwo obywatelskie angażuje się w procesy decyzyjne i tym samym rywalizuje z instytucjami państwa. Jest ono w pewnym sensie urządzeniem monitorującym i sygnalizującym, przez które lokalne zdarzenia nabierają sensu międzynarodowego. W takiej rzeczywistości życie polityczne ulega coraz większemu rozproszeniu.

Otwarte globalne i pluralistyczne społeczeństwo stwarza szczególną przestrzeń do funkcjonowania podmiotów sprawczych. Wzrost podmiotowości odbywa się bowiem kosztem zwiększenia ryzyka indywidualnego i grupowego, a także konsekwencji autonomicznych decyzji, jakie spadają na przedstawicieli tegoż społeczeństwa. Dlatego działający w takim kontekście podmiot narażony jest nie tylko na ograniczenia strukturalne, ale również na skutki działania innych podmiotów sprawczych działających w przestrzeni publicznej, przyjmujących postać uzgodnień i kooperacji lub rywalizacji i konfliktu. Może to prowadzić do samoograniczenia autonomicznych działań podmiotów w celu uniknięcia ryzyka i odpowiedzialności. Służy temu również stowarzyszanie się podmiotów, które mają podobne cele działania w formie organizacji, które nie tylko rozkładają ryzyko, ale i odpowiedzialność na wielu członków stowarzyszenia⁴⁵. W globalnych systemach liberalno-demokratycznych i gospodarki rynkowej podmiot sprawczy działający w sferze życia publicznego ograniczany jest nie tylko przez kulturę i strukturę, ale także przez działania innych podmiotów.

Tym bardziej, że cokolwiek by powiedzieć o alternatywie i innowacji społecznej, zwykle jest ona interesującą propozycją na poziomej idei, ale kiedy idea ta ma zostać wcielona w życie w oparciu o ludzką realizację, pojawiają się problemy. Tak zwany czynnik ludzki zwykle zawodzi. Ludzie nie są doskonali. Co zatem zrobić, by kolejne projekty organizacji życia społeczno-politycznego nie okazywały się nierealne z powodu odwiecznego problemu – braku kompetencji etyczno-moralnych obywateli? Już św. Augustyn zwracał uwagę, że wszelkie ulepszenia życia politycznego na nic się nie zdadzą, dopóki ludzie się nie zmienią i nie staną się odpowiedzialni.

Pozostaje zastanowić się, czy ma sens tworzenie kolejnych alternatywnych i innowacyjnych struktur społecznych, które nie będą opierały się na odpowiedzialności społecznej jako spoiwie? A także czy można zrobić coś, by autonomiczne i sprawcze podmioty, czyli obywatele społeczeństwa uczestniczącego, rozwijali w sobie kompetencje etyczno-moralne i realizowali je w życiu społeczno-politycznym?

Bibliografia

Almond G. A., Verba S. C., *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, wybór i opracowanie J. Szczupaczyński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 1995.

⁴⁵ E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 100.

- Almond G. A., Powell G. B., *Comparative Politics: A Development Approach*, Boston: Little Brown, 1966.
- Appadurai A., *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2005.
- Arendt H., *Kondycja ludzka*, Warszawa: ALETHEIA, 2000.
- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa: PWN, 1964.
- Banfield E. C., *The Moral Basis of a Backward Society*, Chicago: The Free Press, 1958.
- Bauman Z., *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press, 2000.
- Beck U., *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.
- Bobbio N., *Spółeczeństwo obywatelskie*, [w:] J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec. Obywatel. Idea spółeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1997.
- Castells M., *The Rise of Network Society*, Oxford: Blakwell, 2000.
- Dahrendorf R., *Zagrożone spółeczeństwo obywatelskie*, [w:] K. Michalski, *Europa i spółeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1994.
- De Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK, 1996.
- Emirbayer M., Mische A., *What is Agency?*, „American Journal of Sociology”, 103(4) 1998.
- Filipiak T., *Typy i funkcje kultury politycznej*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2007.
- Garlicki J., *Kultura polityczna spółeczeństwa*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2007.
- Giddens A., *Poza lewicą i prawicą*, Poznań: Wydawnictwo REBIS, b.d.w.
- Giddens A., *The Constitution of Society*, Cambridge: Polity Press, 1984.
- Hays S., *Structure and Agency and the Sticky Problem of Culture*, „Sociological Theory”, 12(1) 1994.
- Held D., McGrew A. (red.), *The Global Transformation Reader*, Cambridge: Polity Press, 2003.
- Keane J., *The Global Civil Society*, Cambridge: Cambridge University Press, 2003.
- Kiser E., *Comparing Varieties of Agency Theory in Economics, Political Science and Sociology: An Illustration from State Policy Implementation*, „Sociological Theory”, 17(2), July 1999.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa: PWN, 1992.
- Luttwak E., *Turbo-Capitalism. Winners and Losers in the Global Economy*, New York: Harper-Colins, 1999.
- Mouffe Ch., *Polityczność*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2008.
- Noddings N., *Carring: A Feminine Approach to Ethics and Moral Education*, Berkeley: California University Press, 1984.
- Pietrzak E., *Wolność, równość i siostrzeństwo*, Łódź: Wydawnictwo WSHE w Łodzi, 2008.

Poboży B., *Idea społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spoleczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2007.

Putnam R. D., *Making Democracy Work. Civil Traditions in Modern Italy*, Princeton–New Jersey: Princeton University Press, 1993.

Rothert A., *Emergencja rządu sieciowego*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2008.

Staniszki J., *Władza globalizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2003.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.

Sztompka P., *Society in Action. The Theory of Social Becoming*, Chicago: Blackwell, 1991.

Walzer M., *Spoleczeństwo obywatelskie i państwo*, [w:] *Polityka i namiętność. O bardziej egalitarnym liberalizmie*, Warszawa: MUZA S. A., 2006.

Walzer M., *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, [w:] J. Szacki, *Ani książkę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Warszawa: Wydawnictwo ZNAK, 1997.

Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.

Wnuk-Lipiński E., *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2008.

Wojtaszczyk K. A., Jakubowski W. (red.), *Spoleczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2007.